

LILLA BARBARA PASZKIEWICZ

SYTUACJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
POD OKUPACJĄ SOWIECKĄ
W LATACH 1939-1943

Wybuch II wojny światowej został poprzedzony zawarciem 23 sierpnia 1939 r. paktu o nieagresji między ZSRR a Trzecią Rzeszą. W tajnym protokole przewidywał on „granice strefy wpływów” na terytorium Rzeczypospolitej. 14 września wydane zostały radzieckie dyrektywy „o rozpoczęciu ofensywy przeciwko Polsce”, a trzy dni później Armia Czerwona dokonała inwazji na nasz kraj. Założeniem politycznym było wyzwolenie spod okupacji faszystowskiej ziem nazwanych „Białorusią Zachodnią” i „Ukrainą Zachodnią”, i przyłączenie ich do ZSRR.

W toku działań wojennych 1939 r. Związek Sowiecki opanovał tereny Rzeczypospolitej, obejmujące obszar 201 tys. km, z 13,4 mln ludności, w tym 8,7 mln Ukraińców, Białorusinów, Żydów i Litwinów oraz 4,7 mln Polaków. 29 listopada 1939 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało wszystkim mieszkańcom wcielonych ziem obywatelstwo sowieckie. Część terytorium polskiego (Wilno i okolice) przekazano niepodległej jeszcze Republice Litewskiej¹.

1 Obszar obejmujący Wileńszczyznę stanowił 15% dawnego obszaru Rzeczypospolitej wraz z ok. 500 tys. ludności, w tym

Proces inkorporacji ziem wschodnich Rzeczypospolitej przebiegał szybko i w atmosferze nacisku psychologicznego i represji. Fazą wstępną była fala morderstw, gwałtów i rabunków oraz barbarzyńskich zniszczeń. Sowiecki dowódca „frontu ukraińskiego” S. Timoszenko, wkraczając na obszary wschodnie II RP, wzywał żołnierzy polskich nie tylko do poniesienia „bezszykownego oporu”, ale i do „bicia oraz mordowania oficerów i generałów polskich”². Rozrzucane przez Sowietów ulotki zachęcały do rozprawy nie tylko z oficerami, ale i „burżujami – wrogami ludu”. Wszędzie tam, gdzie wojsko polskie stawiało opór – oficerów i podoficerów wziętych do niewoli czy składających broń – bito, maltretowano, mordowano pojedynczo lub rozstrzeliwano grupami. Najbardziej wstrząsające sceny rozegrały się w Tarnopolu, Chodorowie, Złoczowie, Stryju, Sarnach, Grodnie i Nowo-gródku. Bilans strat wśród żołnierzy polskich wywiezionych w głąb ZSRR był druzgocący. Do niewoli dostało się 12 generałów, około 15 tys. oficerów i 230 tys. żołnierzy.

Nie oszczędzano również ludności cywilnej. We dworach i miasteczkach powszechny był rabunek mienia, gwałty na kobietach, a nawet małych dziewczynkach. Wielokrotnie po wkroczeniu armii sowieckiej do miasteczka czy osiedla, dokonywano masowych rzezi, jak np. w Rohatynie (woj. stanisławoskie) ma-sakra taka trwała cały dzień, bez oszczędzania kobiet i dzieci³. Szacuje się, że ogółem, w ciągu 20 miesięcy okupacji, kresy wschodnie straciły co najmniej 1,7 mln obywateli. Według polskich źródeł same tylko cztery deportacje zagarnęły od 1 mln do 1,2 mln ofiar⁴. Dodatkowe straty spowodowane były przymusowym poborem mężczyzn do armii sowieckiej (co najmniej 150 tys.) oraz do pracy w przemyśle sowieckim (140 tys.).

60% Polaków. Szerzej zob. A. CARDWELL. *Poland and Russia*. New York 1944.

2 Pełny tekst odezwy gen. S. Timoszenki, zob. *Zbrodnia katyńska*. Londyn 1950 s. 17.

Po wstępnej fali gwałtów i zbrodni, jednym z pierwszych posunięć okupanta była natychmiastowa likwidacja polskiej administracji państwowej i samorządowej na wszystkich jej szczeblach. Władzę obejmowało NKWD i nadzorowane przez nich nowe, sowieckie urzędy. Nastąpiła intensywna rusyfikacja (m.in. likwidacja języka polskiego w instytucjach państwowych, bibliotek, prasy). Teatry, kina i radio stały się jedynie narzędziem propagandy okupanta. Szkoły, w których wprowadzono sowiecki system nauczania i wychowania podzielono według narodowości na: polskie, ukraińskie, białoruskie i żydowskie.

Równoległe do sowietyzacji szkolnictwa nastąpiło uderzenie w podstawy materialne społeczeństwa. Wywłaszczono majątki ziemskie, a banki, kopalnie, fabryki i zakłady przemysłowe „upaństwowiono”. Bardzo dotkliwe były niekończące się rewizje, konfiskaty i wymuszenia wszelkiego rodzaju świadczeń na rzecz okupacyjnej armii. Wesole, beztroskie i zasobne dotąd miasta, stały się zubożałe, brudne i wypełnione tłumami wygłodniałych ludzi. Dodatkowo zrujnowano ziemie polskie na skutek pośpiesznego i masowego wywozu w głąb ZSRR mienia państwowego i samorządowego oraz majątku prywatnego: lokomotyw, samochodów, maszyn i urządzeń oraz żywego inwentarza. Obrabowano oczywiście muzea, biblioteki, archiwa i zbiory prywatne.

Najbardziej jednak dotkliwe były wszelkie działania eksterminacyjne ludności polskiej. Podejmowano je zgodnie z ideologią komunizmu, który odrzucał moralny porządek cywilizowanego świata. Humanitarne traktowanie człowieka stało w sprzeczności z doktryną komunizmu⁵. Istotną przeszkodą w jej ekspansji był Kościół Katolicki. Z tego względu władze sowieckie przystąpiły bezlitośnie i brutalnie do wyniszczenia Kościoła na terenach okupowanych.

3 W literaturze pamiętnikarskiej najbardziej wstrząsające obrazy, zob. W. LUBOMIRSKA. *Karmazynowy reportaż*. Londyn 1946; M.

Sowiecka polityka antyreligijna spowodowała, że zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej i NKWD, bezzwłocznie przystąpiono do wyeliminowania z życia społeczeństwa wszystkiego, co było związane z wiarą i religią. W celu realizacji tej strategii represjom poddano w szczególności duchowieństwo. Kapłanów bito, maltretowano, wywożono do łagrów, a nawet mordowano. Dokonywano ich aresztowań podczas odprawiania Mszy św. Palono kościoły, a księży, zakonnice i zakonników deportowano w głąb ZSRR⁶.

Ze szczególną zawziętością sowieci niszczyli wszelkie przedmioty kultu religijnego: kapliczki, krzyże przydrożne. Bezczeszczono obrazy Matki Boskiej, krucyfiky, księżeczki do nabożeństwa, zdzierano z piersi medaliki i krzyżyki.

Położenie Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką doskonale prezentowały materiały i dokumenty, które napływały do kancelarii Prymasa Polski, Kardynała Augusta Hlonda, który po wybuchu II wojny światowej wyjechał do Rzymu, gdzie prowadził akcję propagandową na rzecz sprawy polskiej⁷. Dokumenty, jakie dostarczano Prymasowi z obszaru okupowanego przez ZSRR nie były, co prawda wyczerpujące i wszechstronne, jak dane o tragicznej sytuacji pod okupacją niemiecką, ale pozwalały na rejestrowanie faktów i wyrobienie poglądów na temat położenia Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. W oparciu o te materiały Prymas mógł prezentować problemy rodaków na łamach prasy europejskiej.

W wywiadzie udzielonym przez Prymasa A. Hlonda na łamach „Narodowca” w marcu 1940 r. została przedstawiona sytuacja Kościoła Katolickiego pod okupacją sowiecką. Ks. Prymas przypomniał o tym, iż na terenach wschodnich, w chwili wkroczenia Armii Czerwonej, Kościół znajdował się w fazie rozkwitu. Miały tam swoje siedziby dwie metropolie łacińskie, jedna ruska i jedna ormiańska z ogólną liczbą 10 diecezji. Na ziemiach tych było

RUDZKA. *W domu niewoli*. Londyn 1948; L. ŁAGNIEWSKI. *Wrzesień w Polsce*. Londyn 1941.

ogółem 19 biskupów, 5,5 tys. księży świeckich, 500 księży zakonnych, blisko 4 tys. parafii oraz około 8,5 mln wiernych, z czego 5 mln było obrządku łacińskiego, a 3,5 mln innych obrządków. Ks. Prymas podkreślił, iż „siła Kościoła w prowincjach wschodnich polegała nie tylko na jego liczebności. Kościół Katolicki posiadał bowiem na tych terenach ogromny dynamizm, o którym świadczy znany proces stałego wzrostu ilości wiernych, księży, kościołów i klasztorów”⁸.

„Wkraczając do Polski – kontynuował swój wywiad ks. Prymas – bolszewicy nieśli ze sobą program wyrażony w haśle «religia – opium dla ludu»”. Podkreślił, iż „jedną z racji istnienia reżimu sowieckiego jest walka z religią w ogóle, a katolicką w szczególności. Dowodem na to jest fakt, że w całym państwie sowieckim nie odprawia się ani jedna Msza katolicka (poza kaplicami ambasad państw katolickich w Moskwie), nie ma ani jednego księdza na wolności i ani jednego kościoła. Jeśli zaś chodzi o kościół prawosławny, to zachował on tylko jakiś cień istnienia, ale cień to raczej niż życie”⁹.

Chcąc zrozumieć położenie Kościoła pod okupacją sowiecką, należy pamiętać o dwóch elementach, na których opierała się sowiecka walka z religią. Są nimi:

- 1) cel, którym jest wyniszczenie katolicyzmu;
- 2) skomplikowane i wypróbowane metody wiodące do tego celu.

„Metodologia walki z Bogiem – ciągnął Prymas Hlond – przeszła w Rosji przez rozmaite próby, od barbarzyńskich tępień i rzezi, aż do metod bardziej wyrafinowanej i skutecznej propagandy. W toku 20-letniej walki z Kościołem, Sowieci doszli do wniosku, iż lepiej unikać stwarzania męczenników i nie rozbudzać niepotrzebnie uczuć religijnych”¹⁰.

4 Por. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*. T. 3. Londyn s. 34.

Polityka komunistów zmierzała do zepchnięcia kościoła do roli podrzędnej, zaś w szczególności prowadziła do wychowania młodych pokoleń w ateizmie. W celu realizacji tej polityki Sowietci zarządzili masowe rzezie księży i zakonników. Do bardziej metodycznych działań przystąpiły oddziały NKWD. Otrzymały one instrukcje Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych, które w sposób szczegółowy określały metody walki z duchowieństwem i Kościołem. Ten szkoleniowy instruktaż zawierał kilka poleceń:

- 1) cały kler w Waszym rejonie poddać formalnej kontroli;
- 2) wyszukać przede wszystkim przywódców katolickich organizacji i wspólnot i utrzymywać nad nimi formalną kontrolę;
- 3) uzyskać niezwłocznie od agentów informacje o wszystkich członkach dziekanatów i kancelarii kościelnych w Waszym rejonie;
- 4) zwerbować jak najszybciej księży i zatrudnionych w kościołach (organistów, zakrystian), mających bliskie stosunki z wiodącymi osobistościami stronnictw katolickich, związków i wspólnot, w celu dostarczenia informacji o działalności wymienionych organizacji. Spośród nich zwerbować równocześnie agentów oraz konfidentów i polecić im rozbicie organizacji katolickich od wewnątrz¹¹.

Swoje działania oddziały NKWD rozpoczęły od bezlito-snej konfiskaty wszystkich dóbr kościelnych i od pozbawienia kleru wszelkich dochodów. Znany jest, np. wypadek, kiedy to niezależnie od konfiskaty wszystkich dóbr kapituły lwowskiej, kazano członkom kapituły w ciągu paru zaledwie godzin i to pod groźbą uwięzienia, zapłacić sumę 18 tys. złotych, co parokrotnie przewyższało sumę jaką księża zdołali uskładać i złożyć tegoż dnia na ręce władz okupacyjnych. Nawet najmniejsze folwarki duchownych zostały zabrane, a cała majątność instytucji i osobista kleru skonfiskowana. Postarano się również o uniemożliwienie biskupom administrowania i rządzenia diecezjami, mimo, że pra-

5 Szerzej zob. J. MIRSKI. *Życie religijne w ZSRR*. „Kultura” 1981

wie wszyscy pozostali na miejscu. Opieczętowano kurie i archiwa, pozbawiono biskupów dotychczas zajmowanych pomieszczeń, spychając ich do jednego lub dwu pokoi, często poza ich rezydencją. Szacuje się, iż w ciągu pierwszych miesięcy okupacji sowieckiej zlikwidowano 4 tys. kościołów trzech głównych wyznań (w tym najwięcej katolickich). Przerobiono je na magazyny, składy, kluby i kina¹².

Ważnym dla Sowietów orężem walki z Kościołem była wszechobecna propaganda, na którą okupanci przeznaczali znaczne kwo-ty pieniężne¹³. Największy nacisk położono na ateistyczne wychowanie dzieci. Wyrzucono ze szkół (co prawda etapami, ale skutecznie) naukę religii. Np. w Różanym Stoku pod Grodnem, gdzie znajdował się dom wychowawczy Księża Salezjanów z internatem dla młodzieży, nauczanie religii trwało od 1 października do połowy listopada, a dzieci codziennie mogły uczęszczać na Mszę św. Odkąd jednak przyjechał z Moskwy wizytator, zabroniono nie tylko nauczania religii, ale nawet chodzenia na Mszę św. i odprawiania modlitwy przed lekcją.

Równocześnie rozpoczęto demoralizowanie młodzieży metodami szpiegowskimi i donosielskimi. Zaczęto agitować ją za wstąpieniem do komsomołu, co z kolei spowodowało, że księża – nauczycieli postawiono wobec alternatywy: albo wydalenia, albo zdjęcia sutanny i oficjalnego zrzeczenia się wiary¹⁴. Władze sowieckie doprowadziły do tego, iż w szkołach powszechnych i gimnazjalnych religii nikt nie mógł uczyć. Po zakończonych „wyborach – plebiscycie” w dniu 22 października 1939 r. zaprzestano zupełnie nauki religii. Kontrolowano czy przestrzegany jest zakaz odmawiania modlitwy porannej. Szpiegowano zarówno nauczycieli, jak i dzieci. Mimo wzmożonego nadzoru nawet dzieci z najmłodszych klas z własnej inicjatywy i samodzielnie odmawiały modlitwę przed rozpoczęciem zajęć i bez obecno-

nr 7 (406) s. 139; *Katolicy w ZSRR*. „Kultura” 1978 nr 6 (369) s. 93-94.

6 W. KANIA. *Bolszewizm i Religia*. Rzym 1945 s. 74-75.

ści nauczycieli. 9-letni uczeń wyjaśniał ten fakt w następujący sposób: „Proszę pani, my wiemy, że nie pozwolono pani modlić się z nami, że pani może pójść za to do więzienia, to my już sami przed lekcjami i po lekcjach odmawiamy modlitwę”¹⁵.

Potem chciano wprowadzić w szkołach szósty dzień wolny zamiast niedzieli. Wkrótce okupanci przekonali się, że tą drogą nie dojdą do celu, bo dzieci w niedziele i święta, mimo ostrych zakazów, nie przychodziły. Wówczas Sowieci przyjęli inną strategię indoktrynacji dzieci i młodzieży, organizując różne pogadanki, referaty, odczyty, wieczorki, zabawy, rozdawanie łakoci i cukierków. „Tworzono szkoły koedukacyjne oraz wprowadzono młodzież żydowską obojga płci między młodzież chrześcijańską dla poderwania zasad etyki i moralności chrześcijańskiej”¹⁶.

Przy okazji zniesienia religii w szkołach, Sowieci rozpoczęli równocześnie nacisk na rodziców, aby nie posyłali dzieci do kościołów. Krzyże, obrazy święte i inne odznaki religijne, zostały we wszystkich szkołach i budynkach publicznych usunięte. Podkreślić należy fakt, iż młodzież mimo ogólnego zastraszenia odrzucała wartości i nakazy, do których przyjmowania była zmuszana i zachowywała bohaterską postawę urządzając, np. manifestacje. Na te zachowania władze odpowiedziały aresztowaniami nie tylko uczniów, ale również ich rodziców i nauczycieli. Przykładem takich zachowań może być akcja, jaką podjęto np. w gimnazjum trembowleskim, gdzie młodzież powiesiła krzyż w sali między portretami Stalina i Woroszyłowa, umieszczając napis: „Znów wisisz Panie, między dwoma łotrami”. W innym miejscu na krucyfiksie umieszczonym między portretami Stalina i Mołotowa namalowano napis: „Jezu ukrzyżowany między łotrami, zmiłuj się nad nami”¹⁷.

W swoim wywiadzie do „Narodowca” Prymas A. Hlond pod-

7 „Narodowiec” {Lens} 1940 nr 66 (17-18. 03. 1940) s. 1, 3.

⁸ „Narodowiec”. s. 1, 3.

9 *Tamże*.

10 *Tamże*.

kreślił, iż „mimo zrujnowanego kleru, mimo drwienia z religii i ośmieszania księży, mimo demoralizowania młodzieży, kościoły są jeszcze przepelnione”¹⁸. Frekwencja i przyjmowanie sakramentów św. wzrastało wraz ze zwiększającą się agitacją antyreligijną i represjami. Ludność uczęszczała masowo nie tylko na Msze św. w niedzielę i święta, ale również na gorzkie żale w dnie powszednie.

O wyższym poziomie etycznym i moralnym ludności rzymskokatolickiej świadczy niezbitcie fakt, że ludność ta nie brała udziału w rabunkach, dzieleniu dóbr i majątków w miejscowych folwarkach, plebaniach, itd., a przeciwnie starała się wedle możliwości temu przeciwdziałać, przechowywać rzeczy należące do właścicieli majątków, księży, inteligencji, osadników, by je potem zwrócić prawowitym właścicielom.

Ludność, widząc, że księża są pozbawieni środków do życia, chętnie przynosiła swym proboszczom żywność, wspierała ich finansowo. Księża ze swej strony nie szczydzili trudów i wykonywali gorliwie swe obowiązki. Często wygłaszali odważne kazania, za które mogli być pociągnięci do odpowiedzialności karnej przez władze sowieckie. Oprócz ducha katolicyzmu, księża podtrzymywali polskość stając się centrum życia polskiego. Nie byłoby to jednak możliwe bez wsparcia społeczeństwa. Dostarczało ono wielokrotnie dowodu swojej wiary i przywiązania do tradycji religijnych.

Jako przykład takich zachowań może posłużyć wydarzenie, które miało miejsce w Czortkowie, gdzie pod koniec października 1939 r. Sowieci chcieli urządzić zamach na kościół Dominikanów, a ich samych wyrzucić z klasztoru. Gdy tylko wieść o tym rozeszła się, a była to pogłoska nawet nie sprawdzona, zbiegł się tłum ludzi i w ogóle nie doszło do żadnego zamachu na kościół i klasztor. Ojcowie zostali tylko usunięci z części klasztoru i musieli się zadowolić kilkoma celami. Podobna sytuacja miała miejsce w Kołomyi, gdzie Sowieci chcieli wyrzucić Jezuitów i

11 B. URBANKOWSKI. *Czerwona msza*. Warszawa 1995 s. 17-18.

tylko dzięki odważnej postawie ludności, okupanci pozostawili zakonników w klasztorze. Podobnie zachowali się mieszkańcy Trembowli Bieli, którzy stanęli w obronie plebanii. Sowieci chcieli zamienić ją na jakiś urząd, a proboszcza wyrzucić do innego mieszkania. Ludność jednak przeszkodziła temu¹⁹.

Szykanowanie duchownych odbywało się najczęściej w sposób pośredni, poprzez wprowadzanie różnych przepisów i nadzwyczajnych opłat, które utrudniały funkcjonowanie parafii. I tak na przykład dla utrudnienia odprawiania Mszy św. zabierano księżom przy okazji rewizji wino, puszczając między ludność wiadomość, że muszą im zabrać nadmiar alkoholu, aby się nie upijali. Innym przykładem szykanowania duchowieństwa mogą być zwiększone opłaty za upaństwowione mieszkania czy pobór energii. Normalny czynsz dla pracujących wynosił od 0 do 0,60 rubli za metr kwadratowy. Dla księży i klasztorów ta sama opłata wynosiła 4,5 rubla. Podobnie rzecz się miała z opłatą za energię elektryczną. Za jedną kilowatogodzinę duchowni płacili od 4,5 do 8 rubli, przy czym inni za ten sam pobór energii płacili 0,70 rubla²⁰. Władze sowieckie przypilnowały przy tym, aby gospodarstwa księży zostały znacjonalizowane, aby w ten sposób pozbawić ich wszelkich środków do życia, a mieszkanie księży ograniczono do minimum.

Agitacje przeciwko duchownym i religii były prowadzone na każdym kroku i przy każdej sposobności. Najgorzej Sowieci obeszli się z zakonnikami, które w większości wypadków zmusili do zdjęcia habitów i przywdziania szat świeckich. Pierwsze represje skierowano przeciwko siostrzom Szarytkom, które posiadały najznaczniejsze majątki. Odebrano im folwarki, pozbawiając przy tym wszelkich praw. Wszystkie zakłady dla starców i sierot prowadzone przez zgromadzenia zakonne oddano pod zarząd komunistów.

Były to metody zmierzające do stopniowego wyeliminowania

12 Zob. KANIA. *Bolszewizm*.

13 Szerzej zob. W. KOLARZ. *Religion in the Soviet Union*. Londyn

Kościół Katolicki z życia społeczeństwa polskiego. Jednym z bardziej drastycznych środków była eksterminacja księży. Co prawda w początkowej fazie okupacji nie było zorganizowanej akcji wymierzonej przeciwko duchowieństwu, ale występowały pojedyncze, drastyczne przypadki gwałtów i mordów na księżach²¹. Napotykać na zdecydowany opór ludności, która broniła swej wiary i wartości, Sowieci rozpoczęli kurs wypracowanej przez 20 lat propagandy. Do stosowania „łagodnej perswazji” wykorzystali specjalnie wyszkolonych do tego celu oficerów. Wyśmiewano księży i zakonnice, wyszydzano chodzenie do kościołów, wiarę w świętych oraz wszystkie pozamaterialne wartości w nadziei, że tą drogą doprowadzi się do zlikwidowania księży i zamknięcia kościołów. Poza sporadycznymi wypadkami, nie odważono się jednak na zamykanie oficjalne świątyń, aby nie zrażać sobie ludności. Zamiast tego pod pozorem upań-stwowienia starano się uderzyć w podstawy materialne Kościoła, aby uniemożliwić mu egzystencję. Kościołom zabierano więc całą ziemię stanowiącą podstawę utrzymania parafii, skonfiskowano i rozparcelowano wszystkie dobra klasztorne i biskupie, skasowano wszelkie pensje i opłaty na rzecz kościoła, wpłacane czy to przez wiernych, czy państwo (nauka religii i prowadzenie ksiąg stanu cywilnego). Ta sytuacja doprowadziła do tego, iż jedynym źródłem utrzymania dla księży były ofiary wiernych. Ze szkół wyrzucono wszystkich katechetów, księżom i zakonnikom odebrano zakłady wychowawcze i naukowe. Wyrzucano ich niejednokrotnie na bruk, odbierając dotychczasowe środki utrzymania (np. Ojców Jezuitów z Chyrowa)²².

Podczas usuwania księży i zakonników z zajmowanych obiektów bardzo często w ich obronie stawała miejscowa ludność. Za przykład może posłużyć wydarzenie, jakie miało miejsce w Białymstoku w październiku 1939 r., kiedy to w niedzielny poranek Sowieci nakazali siostrzom Szarytkom opuszczenie budynku, w którym od 20 lat prowadziły ochronkę dla dziewcząt. Wówczas

1961 s. 67-68.

14 „Narodowiec”. s. 13.

to kilka wychowanek wyskoczyło z okna na pierwszym piętrze i dotkliwie się raniło. Wychodzący wówczas z kościoła św. Marcina tłum wiernych otoczył budynek ochronki i rozpoczął burzliwą demonstrację. Przybyłe z interwencją oddziały milicji i NKWD nie były w stanie rozbić tłumu. Postawa dzieci i wiernych spowodowała, że siostry Szarytki powróciły do obiektu, w którym nadal opiekowały się sierotami²³.

Represje nie ominęły również władz kościelnych. We Lwowie, który był siedzibą trzech arcybiskupów, usunięto z dotychczasowej siedziby biskupa rzymskokatolickiego ks. Twardowskiego z jedną, ręczną walizką. Biskupowi grekokatolickiemu Szeptyckiemu, w drodze wyjątkowej łaski dla skokietowania Ukraińców, pozwolono pozostać w dwóch maleńkich pokojach (wszystko poza tym konfiskując). Archiwum Kurii Metropolitalnej rzymskokatolickiej zostało spalone, pałac arcybiskupi zamieniono na koszary. Biskupów prawosławnych z Polesia i Wołynia, jak i arcybiskupa Aleksego, wywieziono w głąb ZSRR.

Dalszą akcją wymierzoną przeciwko Kościołowi, miało być pozbawienie jego dalszego wpływu oraz odseparowanie go od społeczeństwa (zwłaszcza młodzieży). Przy „reorganizacji” Uniwersytetu Lwowskiego skasowano wydział teologiczny, konfiskując wszystkie jego pracownie i biblioteki, i odbierając przy tym dom klerykom seminarium duchownego. W kaplicy uniwersyteckiej zorganizowano salę Stalina, w której odbywały się wykłady.

Ponieważ wszelkie dotychczasowe środki represji wobec Kościoła Katolickiego nie osiągnęły celu wskutek olbrzymiej solidarności społeczeństwa z księżmi, i nie zmniejszyły liczby osób uczęszczających do kościołów, władze sowieckie zaczęły stosować bardziej drastyczne metody. W wielu miejscowościach księża zostali aresztowani pod różnymi pretekstami (jak np. za rzekome przechowywanie broni). Część z nich została roz-

15 Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego. Sygn. 91:

strzelana, inni wywiezieni na Syberię. Jeszcze innych poddawano środkom represji, które miały osłabić ducha nie tylko wśród duchowieństwa, ale i wśród wiernych. Przykładem może tu być wielogodzinne przesłuchiwanie przeora zakonu Franciszkanów we Lwowie, który następnie był zmuszony do pełnienia warty przed klasztorem ku pośmiewisku żołnierzy sowieckich. W Tarnopolu rozebrano wszystkich księży i zakonników, i tylko w koszulach pod eskortą prowadzono ich przez miasto do więzienia, gdzie pozostawali przez 17 dni²⁴. Wśród wielu duchownych prowadzono rewizje w poszukiwaniu kompromitującego materiału, przy czym zawsze dokonywano rabunku mienia. Budynki przy kościołach parafialnych zostały zarekwirowane przeważnie na użytek Sowietów. We Lwowie okupant próbował zamienić seminarium duchowne i budynek parafialny przy kościele św. Mikołaja na dom publiczny. W wielu miejscowościach zgodzono się pozostawić budynki klasztorne i kościelne za bardzo wysokim okupem, który miał być nowym haraczem nałożonym na społeczeństwo. W innych nie zakazano wprawdzie odprawiania nabożeństw, ale starano się jednak uniemożliwić udział w nich ludności, przez skasowanie wszystkich świąt katolickich i niedziel²⁵. W tym czasie zmuszano Polaków do pracy, pilnując przy tym, aby w te dni nie miały miejsca nawet najdrobniejsze spóźnienia. Osoby, które nie podporządkowały się tym rygorom, zwalniano z pracy.

Represje stosowane przez Sowietów, wymierzone były w cały Kościół bez względu na obrządek. Prześladowani byli nie tylko księża polscy i ukraińscy, ale i prawosławni, czy nawet ortodoksyjni Żydzi. Rodzinom księży greckokatolickich odebrano środki do życia, odmawiając im prawa pracy, gdyż obawiano się ich nacjonalizmu ukraińskiego i wpływu na wiernych²⁶.

Na najwyższe uznanie zasługuje bohaterska postawa wszyst-

Sytuacja polityczna katolików zamieszkujących tereny byłych województw wschodnich II RP, notki, informacje (maszynopis).

kich księży, którzy mimo trudności i prześladowań, starali się, gdzie tylko można pozostać na posterunkach i nieść pociechę ludności.

Mimo wzmożonej akcji represyjnej i propagandowej władz okupacyjnych, zarówno duchowieństwo, jak i wierni nie ugięli się pod naciskiem i jeszcze bardziej kultywowali swój patriotyzm oraz wiarę, która dała im siłę przetrwania. Pomimo wszystkich prześladowań można było zaobserwować wzrost pobożności szerokich mas i przepełnienie kościołów. Przy skrajnej nędzy, jaka zapanowała wśród całego społeczeństwa widoczna była wielka ofiarność służąca naprawieniu świątyń, poniszczonych przez działania wojenne.

Również Polacy, którzy znaleźli się w więzieniach sowieckich, zachowali postawę głęboko religijną. W swoich wspomnieniach podkreślali oni, iż w celach modlitwę odmawiano dwa razy dziennie. Ze szczególnym wzruszeniem relacjonowali pierwszą okupacyjną wigilię 1939 r.: „Przez cały dzień chodziliśmy po celi jak na wpół umarli, obserwowani cały dzień przez nadzór więzienny z korytarza. Wieczorem wypatrywaliśmy przez kratę pierwszej gwiazdy. Na wymytm starannie stole zasłanym czystymi chusteczkami, rozłożyliśmy nasz opłatek – czarny więzienny chleb pokrajany na małe kawałeczki. Ze łzami w oczach odmawialiśmy litanię do Matki Boskiej, a gdy wymawiał słowa «Pod Twoją Obroną», w blasku księżycy zajaśniała mi przepiękna postać Najświętszej Maryi Panny, strzelająca potężnie ku niebu na wysokiej wieży widocznej z okna celi. Wzruszenie nie pozwoliło mi mówić dalej słów modlitwy, obejrzałem się na klęczących za mną braci rodaków i płacz ogólny objął całą celę – płakali nawet Żydzi i innowiercy. Łamaliśmy się za chwilę opłatkami i otucha wstąpiła w serca nasze. Bóg jest nad nami i nie pozwoli nam zginać marnie. Wyjdziemy na wolność, by wyzwolić Polskę i dla Niej oddać swe życie”²⁷.

Nieco późniejsze relacje w podobny sposób odzwierciedlają warunki, nastroj i postawę więźniów: „W Mińsku 1940/41 r. siedzieliśmy w warunkach średniowiecznych tortur. Cele były przepelnione tak, że na jednego więźnia przypadał na brudnej cementowej podłodze wąski pasek o szerokości 30 cm i długości 180 cm. Przez całą dobę nie można było położyć się w wyciągniętej pozycji tylko z podkurczonymi nogami. Przywieziony z Brześcia do Mińska z kolegą wchodzę do celi. Jaskinia trędownatych. Na podłodze brudnej rojącej się od pluskw, wszów i stonóg leży 30 nagich zupełnie ludzi z brudnymi szmatami czy bielizną na biodrach, zlanych potem i ledwie dyszących, patrzą na nas z niechęcią – zrozumiałe jeszcze dwóch więcej, przyszli za-bierać miejsce i powietrze. W tej celi przeleżałem 2 miesiące, w innej jeszcze gorszej, gdzie było nas przeszło 200, połowa leżała w ranach i wrzodach bez pomocy lekarskiej. W tych warunkach w modlitwie i Bogu szukaliśmy ratunku i mocy. Obecny z nami ks. Jan Kapusta odmawiał z nami różaniec, litanię oraz modlitwy poranne i wieczorne. Spowiadał nas, pocieszał, był szanowany przez innowierców, a kochany przez nas. W styczniu 1941 r. któregoś z pierwszych wieczorów zbyt głośno śpiewaliśmy kolędy. Do celi wpadli dyżurni strażnicy i wskazując na księdza Kapustę – «wy buntowuszczyk, agitator chadi w karcer», wtenczas zerwał się Oleksiak – biedny schorowany młody więzień, robotnik z warsztatów kolejowych w Łapach koło Białegostoku i powiada – «wy Jego nie ruszajcie to ja organizowałem śpiewy, mnie możecie brać w karcer». Oleksiak tym razem do karceru nie poszedł, bo cała cela stanęła w jego obronie, ale niedługo potem z wycieńczenia i choroby umysłowej, której nabawił się w więzieniu umarł w Mińsku w lutym 1941 roku²⁸».

Sytuacja Polaków w Związku Sowieckim uległa zmianie na skutek agresji niemieckiej na ZSRR (22. 06. 1941 r.), bowiem tereny polskie, które od 17. 09. 1939 r. znajdowały się pod okupacją sowiecką, zostały zajęte przez III Rzeszę.

17 *Tamże*.

Istotne przeobrażenia nastąpiły przede wszystkim w układzie sił walczących w skali globalnej na świecie. Dotychczasowi wrogowie stawali się sojusznikami. Utworzenie koalicji państw, które podjęły walkę z Niemcami zmieniło układ sił na korzyść państw antyfaszystowskich.

12 lipca 1941 r. został podpisany angielsko-radziecki układ o współpracy wojennej. Rząd brytyjski sugerował, aby w jego ślady poszły inne rządy emigracyjne znajdujące się na terenie Wielkiej Brytanii i podjęły współpracę ze ZSRR. Premier polskiego rządu na uchodźstwie – gen. Władysław Sikorski stanął przed złożonym dylematem nawiązania stosunków polsko-sowieckich pod naciskiem brytyjskim. „Zadanie było trudne. Zostało ono przez generała W. Sikorskiego dokonane w warunkach, które nie dawały nam zadośćuczynienia za nasze krzywdy, ani skutecznego zabezpieczenia naszych praw. Takie było zdanie o układzie jego krytyków współczesnych i takim ukazał się on w perspektywie lat, stąd gorycz w sercach polskich, stąd także kryzys w politycznym kierownictwie w Londynie (...)”²⁹.

Mimo licznych kontrowersji wokół układu Sikorski-Majski nie ulega wątpliwości, że dzięki niemu otworzyły się dla setek tysięcy Polaków bramy więzień i łagrów sowieckich. Oceniając układ polsko-sowiecki gen. Władysław Anders stwierdził, iż „wszyscy bez wyjątku uważamy pakt ten za czyn historyczny (...). Wydaje się, że chyba tylko my, a w każdym razie przede wszystkim my, cośmy przeszli gehennę i poniewierkę więzień sowieckich, obozów pracy i zesłań w straszliwych często warunkach, mogliśmy moralnie przeciwstawić się wszelkim próbom zgody z Rosją (...). Wszak sama możliwość stworzenia suwerennej Armii Polskiej, obok niej naszych ośrodków kultury, wyrwanie z niewoli co najmniej setek tysięcy ludności polskiej i to w olbrzymiej ilości niezwykle wartościowych (...) jest już samo przez się zdobyczą olbrzymią”³⁰.

18 *Tamże*.

19 Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego. Sygn. 91:

Władze polskie zadbały nie tylko o uwolnienie setek tysięcy więźniów i utworzenia polskiej armii, ale przygotowały również regulamin wewnętrzny w sprawie duszpasterstwa nad ludnością cywilną oraz projekt organizacji stałej obsługi religijnej dla obywateli polskich w ZSRR³¹. Przewidywał on m.in. możliwość tworzenia przez obywateli polskich przebywających na terenie ZSRR związków religijnych (zgodnie z zasadami ustawodawstwa radzieckiego). Konsekwencją tego miała być zgoda na tworzenie prowizorycznych kaplic i udostępnienie obiektów, w których mogłyby odbywać się nabożeństwa. Projekt zakładał również możliwość uwolnienia z więzień i internowania księży katolickich oraz umożliwienie im przemieszczania się na znacznych obszarach (ze względu na zbyt małą ilość duchownych i rozrzuconą ludność polską). W ostatnim punkcie przedstawiono propozycję, aby duchowni mogli nie tylko odprawiać Mszę św. i udzielać sakramentów, ale i uczyć w polskich szkołach i ochronkach, odwiedzać chorych w szpitalach, rozdawać książki do nabożeństwa i wydawnictwa religijne³².

Niestety Sowieci nie tylko nie uwzględnili propozycji zawartych w projekcie, ale również nie dotrzymywali warunków umowy z rządem polskim. Mimo ogłoszonej amnestii nadal przetrzymywali w łagrach i więzieniach tysiące Polaków. Sytuacja uległa pogorszeniu w momencie ewakuacji Armii Andersa na Bliski Wschód (marzec – kwiecień oraz sierpień 1942 r.)³³.

Władze sowieckie zaczęły odbierać Polakom zaświadczenia o polskim obywatelstwie, zakazano im podróżowania, zlikwidowano polskie placówki wojskowe, sanitarne i żywnościowe na dworcach. Wzrosła liczba aresztowań, nakładano surowe kary za najdrobniejsze przewinienia.

Zespół Stanisława Kota.

20 *Tamże.*

21 W tym czasie na Wołyniu i Polesiu wymordowano 10% duchowieństwa.

Do całkowitego zerwania stosunków polsko-sowieckich doszło po wykryciu, tzw. „sprawy katyńskiej” (kwiecień 1943 r.). Od tej pory ZSRR za jedynego reprezentanta interesów Polski uważał grupę komunistów, którzy rozpoczęli działalność w Związku Patriotów Polskich. Po reokupacji terenów polskich w 1944 r. proces niszczenia narodu i Kościoła Katolickiego z lat 1939-1941 powtórzył się w sposób analogiczny i bezwzględny.

Martyrologia etnicznego elementu polskiego na ziemiach wschodnich nie ma precedensu w dziejach świata. Ten akt przemocy i eksterminacji podlega konwencji o zapobieganiu i karaniu przestępstw ludobójstwa. Zdaniem polskiego prawnika Lemkina „ludobójstwo nie oznacza jedynie natychmiastowego fizycznego zniszczenia narodu, ale także przemyślany z premedytacją plan różnych sposobów, systematycznego niszczenia podstawowych środków egzystencji grup narodowych i z kolei samych grup. Celem takiego planu jest doprowadzenie do rozpadnięcia się wszelkich instytucji, religii, zniszczenie osobistego bezpieczeństwa, wolności, zdrowia, godności, a nawet pozbawienia życia jednostek”³⁴.

Zgodnie z tą teorią polityka Sowietów po II wojnie światowej (wobec wszystkich narodów, które znalazły się pod ich okupacją) nosiła znamiona ludobójstwa. Proces ten został zahamowany dopiero w okresie Jesieni Ludów w 1989 r.

DIE SITUATION DER KATHOLISCHEN KIRCHE UNTER
DER SOWJETISCHEN BESATZUNG IN DEN JAHREN 1939-1943

Z u s s a m e n f a s s u n g

22 *Zespół Stanisława Kota.*

²³ *Zespół Stanisława Kota.*

²⁴ *Zespół Stanisława Kota.*

25 *Tamże.*

Nachdem die Rote Armee und NKWD in die polnischen Gebiete einmarschiert war, begann die Vernichtung von allem, was mit Religion und Glauben im sozialen Leben zu tun hatte. Um das erreichen zu können, ergriff man Repressalien gegen damalige Geistliche, Mönche und Ordenschwestern und verschleppte sie tief in die Sowjet Union. Mit großer Verbissenheit wurden alle religiösen Kultgegenstände zerstört. Laut Kardinal August Hlond gab es verschiedene Stufen der Kampfmethoden gegen Gott: Von intelligenter, gerissener Propaganda bis hin zum Massenmord. Die Politik der Kommunisten gegenüber der katholischen Kirche versuchte, sie vor allem unterzuordnen mit dem Schwerpunkt: Die atheistische Erziehung der Jugendlichen.

Thum. Ks. Janusz Misiewicz